

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświatycznych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośzeniem do domu marki i 23 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 513.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rekompensatę zwracamy.

Agentury: Recklinghausen, Herenerstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Hühner ulica.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Na listopad i grudzień

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośzeniem 1 mk. 48 fen.

U roznosicieli płaci się 70 fenygów miesięcznie już z odnośzeniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Blższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Mianowanie nowych kardynałów.

Gazety donoszą, że 22 listopada odbędą się konsystorz papieski, na którym Ojciec święty zamianuje 12 nowych kardynałów. Wobec napięcia narodowego, jakie wojna wywołała także w najwyższych kołach kościelnych, kościelnym jest, aby wszystkie narody katolickie miały odpowiednie przedstawicielstwo w świętym kolegium. Tymczasem, jak to już raz podnieśliśmy, 25 milionów Polaków katolików nie mają ani jednego kardynała, kiedy nieliczni katolicy w Holandii i Australii mają po jednym kardynale.

Nie mają natomiast kardynałów inne katolickie zupełnie lub przeważnie

Kolega Szoll.

Napisała Marya Rodziewiczówna.

(Dokończenie).

Był zmrok zimny, wietrzny, po ulicach hulała śnieżna zadymka. Niekrasz szedł Leszmem. Miał na sobie znowu łachmany, kołnierzyk podniesiony, kapelusz wsunięty na oczy, ręce po łokcie w kieszeniach. Był to poniedziałek, tego wieczora Duchas nigdy nie spędzał w domu i wracał późno z jakiegoś nabożeństwa. Niekrasz o tem wiedział. Okna sutereny były ciemne, w bramie pusto, bo stróż zapalał lampy po schodach. Niekrasz przemknął, jak cień, przez bramę, wsunął się w dobrze sobie znany piwniczny korytarz, pchnął drzwi i począł próbować klucza, który z sobą przyniósł. Ale drzwi nie były zamknięte, otworzyły się bez szelestu. Chwilę stał w progu, bez tchu, słuchając. Izba była pusta, bezbronna. Tedy na pamięć, orientując się w ciemności, posunął się do kufelka, przyklepnął, począł próbować znowu podrobionego klucza, otworzył, zagłębił rękę, szukał na spodzie.

W tej chwili poruszył się ktoś na łóżku, i senny głos spytał: Kto tam?

Niekrasz znieruchomiał, wstrzymał oddech, palce jego, już obejmujące wiadome pudełko z pieniędzmi, nie śmiały ścisnąć zdobyczy. A wtem klucz podrobiony upadł na podłogę.

— Kto tam? — rozległo się groźnie, ktoś się zerwał, rzucił się ku niemu w ciemności.

katolickie narody słowiańskie, jak Czesi, Chorwaci, Słowienicy i Słowacy, nie mówiąc już o Rusinach obrządku unickiego.

Jeżeli w okresie państwowości kościelnej wieków średnich niektórzy Papieże, wybrani pod naciskiem białych, wrogich Słowianom potęg świeckich, zapominali o potrzebach Słowian, pozwalali ich uposledzać w kościele i przez to znaczną ich część popchnęli pod wpływ patryarchy greckiego w Konstantynopolu, to dziś powinno być inaczej.

Powszechny charakter Kościoła katolickiego powinna stwierdzać stała obecność w kolegium kardynalskim przedstawicieli katolickich Słowian, aby potrzeby ich zawsze znaleźć mogły należycie uświadomionych o odnośnych stosunkach obrońców.

Przedstawienie tej sprawy Papieżowi jest rzeczą tych Polaków, którzy w czasie pokojowym często bywali na Watykanie i cieszą się zaufaniem Stolicy świętej.

Z wycieczki w Płockie.

(Ciąg dalszy).

Komitet nasz udzielił dalej — poza wspomnianymi wyżej 15 000 mr. na ręce ks. kanonika Figielskiego dla dwóch ochronek 4000 marek, tak, iż w ten sposób potrzeby Płocka zakryte są do 1-go listopada br. Kuchnie bowiem rozpoczęły codopiero funkcjonować, a zaopatrzone są z funduszu zostawionego panu Rutkowskiemu z Szpetala w ilości 10 000 mr., za co zakupiono artyku-

ły żywności, właśnie na prowadzenie tych kuchni. Dzieci zaś zbiera się dopiero i przypuszczać trzeba, że ostateczne zgrupowanie ich nastąpi w ciągu października i listopada.

Istnieje prócz tego w Płocku pod dyktando hrabianki Broel-Platerówny zakład „Dobrego Pasterza”, utrzymujący do 50 dziewczyn. A że prywatne źródła w czasie pokoju dom ten zaopatrujące, wyschły kompletnie, przeto i do tego zakładu głód zajął. Komitet widział się wobec tego znievolonym udzielić i tam choć drobnej zapomogi. Odsieży potrzebują w Płocku dużo, polecamy ją wysłać pod adresem: Świecki, Płock, via Włocławek-Schiff. Ze wszystkich komitetów naszych apelują o „stare obuwie”, bez względu w jakim stanie jest. Wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo nasze tak hojne w odzieży, nie poskapi biednym na zimę także obuwia tak dla mężczyzn, jak dla niewiast. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że komitetowi odzieży w Poznaniu przysłał p. Behring, właściciel fabryki obuwia z Bydgoszczy i Jędrzejczak z Krotoszyzna znaczną partję obuwia, pierwszy 60 par trzewików sukienych i 6 par pantofli, drugi 100 par obuwia. Panom tym w imieniu biednych serdecznie wyrażamy wdzięczność. Cieszyłbyśmy się, gdyby wiadomość o ich ofiarności dotarła do najszerzej kół fabrykantów jak i pojedynczych jednostek.

Niemalże też cierpią wskutek drożyzny seminaria. W Płocku i Włocławku jest w każdym do 100 alumnów, których utrzymanie kosztuje dużo. Być może, iż stosunki i tutaj się uregulują niebawem, kłopot jednakże tymczasowo

Wstał, zorientował się i ruszył ku miastu. Przy pierwszej latarni przejrzał zdobycz i zaklął. Było wszystkiego pięćdziesiąt rubli papierami i kilka srebrem. I poto tyle miał zacho- i zabił starego. Ogarnęła go wściekłość. Zabił, i dobrze, że zabił. Stary oszust był, mydłek, niby to dobroduszny, a fałg i hował, niech teraz prze padną razem z nim. Ignac nie uwerzy i durniem go nazwie, jak się przekona, nic nie ukrył.

Teraz miał już latarnie przy pustej fabrycznej ulicy i zobaczył, że rękę miał obryzganą krwią. Wytarł ręce, wytarł rękawy, wytarł śniegiem twarz, przybrał powolny chód próżniaka, bo ludzie zaczęli się pokazywać, i wreszcie dotarł do mostu.

W umówionym na schadzke szynku nie zastał Ignaca. Kazał sobie dać jeść i wódki. Jadło nie przechodziło przez gardło, pił wódkę, jak wodę, jakby spragniony był ognia. Badał wchodzących, nie było Ignaca. Nareszcie wszedł znajomy, i Niekrasz go zawołał:

— Antek, nie wiesz, gdzie Ignac? Tamten się rozśmiał.

— Tyś gdzie był ten tydzień?

— Robotę miałem.

— I pilny masz do Ignaca interes.

— No!

— To się powieś. Może go jeszcze dogonisz.

— Albo co?

— Bo go onegdaj do trupiarni zawieźli!

— Jakto? Umarł?

wy księży biskupów jest niemały. Obojętnym jest stanowisko, na jakim postawiony człowiek głód znosi. Opieka należy się wszystkim bez wyjątku. Nie jednostki, nie pojedyncze klasy, ale ogół to jest żywotność jego stanowi o istnieniu narodu!

W Płocku rezyduje biskup Nowowiejski. Uprzejmości jego i gościnności zawdzięczam wiele informacji jak również ułatwień w podróży, aby mu Bóg zapłacił za to zdjęciem niejednych dziś na jego głowie cięższych kłopotów! Wydał też ks. biskup następującą odezwę do ks. proboszczów:

„W serdecznej trosce o utrzymanie przy życiu i zdrowiu tysięcy bezdomnych i pozabawionych środków do życia, mieszkańców na linii zniszczenia w powiecie płockim i części sierpeckiego, podjęliśmy akcyę niesienia tym nieszczęśliwym pomocy.

„Aby choć w pewnej tylko mierze za bezpieczeństwo tegoroczne zasiewy, a tem samem i byt w roku przyszłym, w miarę rozporządzalnych środków, uskutecznić dostarczenie zboża siewnego rolnikom, pozabawionym tego w zupełności.

Obecnie musimy wyteżyć siły i ofiarności w celu zapewnienia całemu regionowi ludzkim choćby prymitywnego dachu nad głową, przeżywania ich i dostarczenia ziemniaków oraz zbóż do zasiewu wiosennego, jak również i tworzenia schronisk dla dzieci.

Bez szerokiej pomocy bratniej zadaniam tym odpowiedzieć nie podobna. Zwracamy się więc do wieloimnych księży proboszczów z gorącą prośbą o łaskę we wezwanie i zachętę parafian do jak najszybszego zorganizowania gro-

— Po co miał umrzeć! Zarznięci go!

— Kto? Jak?

— Kto? Jak?

— Kto? Pewnie Rubin komu trzy ruble za to dał. A jak? Ot, tak.

I zrobił ruch wymowny, wydobył z cholewy nożem, a potem sięgnął po butelkę z wódką, wypił do dna i rzekł:

— To ty fundujesz za dobrą nowinę.

A Niekrasz zbierałami od pijaństwa oczami patrzył w próżnię i widział jakby fale czarnej krwi, gęste, lepkie, obrzydliwe — i myślał w kółko jedno:

— I na com to zrobił, kiedy go już nie było! I na com to zrobił? Tylem razy chciał jego zadłgać i nie śmiałem, a nadłgałem starego. A teraz co? I nagle zwał się półciałem, głową o stół i począł wyć, skomleć. W okolo powstało zaciekawienie i wybuch śmiechu, gdy Antek wyjaśnił:

— A to Franek po Ignacu tak ryczy. Jak niemowlę, co od mamy odsadza.

Posypały się koncepty, drwiny. On na nic nie zważał. Bijąc głową o stół, jęczał.

Przez tydzień pił do bezpamięci, zasypiał i zaledwie oprzytomniał, pił znowu. Gdy przepił wszystko, traktiernik wyrzucił go pewnej nocy, jak kłode, za drzwi, pod parkan. Ocuł go chłód, zdźwignął się i powłókł, szukać schronienia. Nie pamiętał, gdzie się włóczył, gdzie odpoczywał, o zmroku następnego dnia znalazł się na Lesznie.

Nie chciał tam iść, nie miał siły — musiał.

mażenia ofiar w naturze, w postaci produktów rolnictwa.

W tej chwili najbardziej zależy nam na słowie do krycia dachów i ziemniaków, których na całej linii pozycyjnobowej brak jest zupełny, gdyż uprawa ich była tam uniemożliwiona.

W związku z organizacją tej pomocy proponujemy:

1) Jako punkty zsypani wioski kościelne.

2) Wyznaczenie jednego lub dwóch dni w tygodniu na zbiórki ofiar.

3) Prowadzenie spisu ofiarodawców i złożonych przez nich ofiar.

4) Powiadomienie wydziału (Płock w lokalu Tow. Roln.), ile w danym punkcie zaofiarowano słomy, ziemniaków itp.

5) Sprowadzenie i możliwie szybkie nadesłanie do wydziału list nędzy wyjątkowej w obrebie parafii.

Pozostając w głębokim przeświadczeniu życzliwego przyjęcia prośby naszej, z góry załączamy wdzięczne Bóg zapłać! Tyle odezwa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zlitujcie się wszyscy nad dziećmi!

„A koby przyjął jedno dzieciątko takowe w imię moje, mnie przyjmuje”. (Mat. 18.5.)

Zima przed drzwiami. Pierwsze noce przymrozki ścięły kwiaty w ogrodach. Wczoraj jeszcze czujące rozmaitością barw, pięknnością kształtów, powabem woni, straciły przez noc całą swą urodę, cały wdzięk. Martwe, sine zwieszają się dziś główki kwiatów moich przedwcześnie przez mróz zwarzonych. Żal ścisła serce, że kwiaty giną. Ale większy i głębszy żal zalewa duszę na wspomnienie o dzieciach, o tych kwiatkach najcenniejszych naszej ziemi, z pośród których tej ziemi jeszcze dużo zmarnieje i zginie, jeżeli ich nie nakarmimy, nie odziejemy. Kwiaty chowamy na zimę do domów, krzew i drzewa szlachetnie otulamy ciepło, aby nie zmarzły, ptaszetom sypimy pokarm a dzieciom narodu naszego mielibyśmy zezwolić umierać z głodu i zimy.

Przerazające dochodzą nas wieści o nędzy dzieci. W Łodzi i Częstochowie na ulicach dzieci na pół nagie, wygłodniałe błagają o litość. Nędza uraga tam wszelkim opisom. A przecież dużo się czyni. W Częstochowie ks. kan. Fulman, prezes Doraźnej pomocy, uratował niejednego od śmierci głodo-

Nogi się ugiwały pod nim, mroki osłabienia, strachu, przesłaniały mu oczy, zatrząsł się, przystawał, coś pchało, ciągnęło, szedł, szedł. Przeszedł na drugą stronę ulicy, spojrzył z daleka w to okno — potem ucieknął. Ale raz spojrzeć musi. Przystanął — spojrzął. Okno oświetlone było wiszącą lampą, pod nią ciemniał kontur człowieka. Niekrasz gorejące oczy wpłynął w ten punkt świetlany, trząsł się, zdało mu się, że widzi białą głowę starego, jego srebrną, długą brodę, krzaczaste brwi. Roilo mu się coś. Oderwał się od ściany, poszedł przez ulicę ku temu światłu, stanął tuż. Roilo mu się. Przytłokarni, pod światłem lampy, stał stary, poruszał pedał miarowym ruchem, pochylony patrzył na dłuto, formował kawał olśniony. Niekrasz wiedział, że to mamidło, ale patrzył bez tchu, bez ruchu, jak skamieniały.

Nagle stary oczy podniósł, cały w świetle się ukazał i wpatrzył się w niego, spokojnie, smutno. Niekrasz począł dygotać, podniósł ręce niewiadomo, skąd przyszło mu na myśl przeznaczyć się. Stary skłonił głowę i ręką, wzywając do siebie. W bramie nie było nikogo, jak wtedy, w progu stał stary, drzwi za nim zamknął.

Niekrasz zwał się na ziemię bez czucia.

Gdy się ocknął, leżał na posłaniu swem dawnym pod piecem, a stary siedział przy nim i okładał mu głowę zimną wodą.

Chciał się zerwać i ani ręką nie mógł poruszyć.

wej, rozdawszy dotąd przeszło półtora miliona obiadów. W Choceni na Morawach wśród uchodźców mnóstwo dzieci umiera codziennie na choroby zaraźliwe. W Skalmierzycach dzieci internowane chodzą do kościoła w niedzielę bez wierzchniego ubrania, bo nie posiadają tegoż.

W Królestwie i Galicyi z setek tysięcy mieszkań ludzkich pozostały tylko gruzy i zgłiszcz. Mieszkańcy tych że sypiają narazie pod gołym niebem. Ale zimą gdzie się podzieją. Na śnieżnych polach usnęliby na wieki, a zmarzną tam łatwiej, że źle odziani i głodni. A już doprawdy, co się stanie z dziećmi, z temi maleństwami wszystkimi, co się z nimi stanie? Może pójda rodzice z dziećmi do miast, ale tam przepełnienie, tam już brak mieszkań zupełny, drożyzna straszna i głód wyziera z wszystkich ulic i kątów. Po miastach właśnie największy bezmiar niedoli.

A więc litości przynajmniej nad dziećmi. litości i jeszcze raz litości! One najbardziej bo nie jeszcze zarobić nie umieją, one najbardziej pożałowania godne, bo cierpią niewinnie. Nie dopuśćmy, aby nam dzieci nasze przedwcześnie powiedły i pomarły, jak kwiaty, poginęły wśród wojennej zawieruchy, — przepadły dla kraju i Kościoła.

Złóżmy się wszyscy na dzieci, wszyscy bez wyjątku. Na chleb, na ciepłą odzież, na schroniska, powstające dla bezdomnej dziatwy, dać każdy, ile co kto może, czy pieniądź, czy szal cieni, ubranko, pończoski, trzewiczki, poduszki lub sienniki — a dajmy jaknajbardziej. Ks. H. Szuman. Trzebież.

Sprawozdanie

Głównego Komitetu Wyborczego dla Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincji po lewym brzegu Łaby.

W niedzielę, dnia 19. 9. rb. odbyło się w Oberhausen w Nadrenii pierwsze wojenne posiedzenie Głównego Polskiego Komitetu Wyborczego przy udziale 32 delegatów, zastępujących 14 powiatów. Delegatów nie przysłały powiaty koloński, dyseldorfski, duisburski, hamski, hanowerski, bremeński i badeński.

Ze sprawozdań poszczególnych powiatów wynika, iż zawiesiły swą czynność od wybuchu wojny; postanowiono, że odtąd nie możności mają zebrać urządzić nie tylko komitety powiatowe, lecz także Towarzystwa Wyborcze.

— Ojcie, to ja byłem! — wyszeptał. Stary tylko głową skinął.

— Jezu! Nie zabiłem was! — rozległ się szep, przepojony jakby łzami szczęśliwości.

— Mnie nie — odparł z cicha stary.

— Zabiłem! Kogo?

— Szolla.

— Jezu! Zabiłem!

— Nie, nie. Ranileś. Leży w szpitalu. Wyzdrowieje.

Do oczu Niekrasza napłynęły łzy i poczęły biec jedna po drugiej na spalone żarem policzki.

A stary z cicha mówił:

— Pół roku siedział niewinnie w więzieniu. Przyszedł do mnie, sam został, zmęczony, nędzarz. No — i nie szczęście się stało. Szwagier nieszczęśnik winien.

— Szwagier nie żyje.

— Wiem.

— Ojcie, wziąłem pieniądze, przepiłem, was zabić chciałem, Ignaca spólnik jestem... Do kryminału oddacie, jeśli nie zdecnę.

— Cicho, cicho. Śniło ci się, pijany byłeś, teraz gorączka cię bierze. Nie bój się, wyżyjesz i ty.

— Łgałem. Szoll mnie nie zna. A jeśli i wyżyje, to czem będę? Stryczek dla mnie, albo maicher!

— Cicho, cicho. Nikt nic nie wie, nikt się nie dowie. A ty bedziesz kolegą Szolla. Takaś chciał przecie.

Niekrasz załkał tylko i spalone wargi przytulił do twardej ręki starego.

(Koniec.)

Wniosek Zarządu, by obczyzna urządziła dzień wstrzemięźliwości, celem ulżenia nędzy w Królestwie Polskim, przyjęto jednogłośnie i z uznaniem; na zapoczątkowanie tej wzniósł się sprawę uchwalono z kasy Głównego Komitetu 250 marek.

Dzień wstrzemięźliwości uchwalono odbyć

dnia 8-go grudnia r. b.

w święto Matki Boskiej. Uchwała zobowiązuje całe wychodźstwo podlegające naszej władzy wyborczej.

Blizsze szczegóły dnia wstrzemięźliwości zostaną w najbliższych dniach w prasie polskiej ogłoszone.

Dochodu było w 1914 roku 2431,20 mr., rozchodu 1349,43 mr., pozostaje na rok 1915 1081,77 mr.

Zarząd:

Franciszek Stolpe, Szczepan Węlgosz, prezes, sekretarz.

Stanisław Karolczak,

skarbnik.

F. Szczepaniak. Goralewski.

Jan Brejski. Michał Kwiatkowski.

GENERALGUBERNATORSTWO WARSZAWSKIE.

Przeciw językowi polskiemu. Zarządowy „Warsch.Tgbl.” (nr. 29) informuje — jak donosi „Gaz. Por.” 2 gr. — z 21 paźdz. — że grupa asymilatorów żydów wszczęła starania o dopuszczenie języka polskiego do szkół żydowskich. Starania te rozwinęto zarówno w Warszawie jak i w Łodzi. Zdaniem jednak „Warsz. Tgbl.” starania te będą bezskuteczne i na dowód przytacza opinię w tej sprawie. „Deutsche Post”, która zdaniem „Warsch. Tgbl.” „zwykle dobrze jest poinformowana co się dzieje w sferach urzędowych”. „Deutsche Post” pisze: „Wierzymy, że ze zupełnym spokojem możemy oczekiwać rezultatu tych starań, opierając się na życzliwości niemieckiej do większej części ludności żydowskiej, oraz na pokrewieństwie języka żydowskiego z niemieckim. Niemożliwym jest aby się udało niewielkiej części żydów polsko nastrojonych uzyskać taki wyjątek, który żydowskiej młodzieży szkolnej nie przyniesie żadnego pożytku”.

Akty stanu cywilnego. Zarząd miasta otrzymał — jak donoszą pisma warszawskie z dnia 21 paźdz. — odezwę od prezydenta policyi, w myśl której akty stanu cywilnego wyznania greckokatolickiego (prawosławnego) mają być spisywane w kancelaryi prezydenta miasta. Akty stanu cywilnego wszystkich wyznań mają być pisane po polsku z wyjątkiem aktów dla gmin: ewangelickiej oraz niemiecko-katolickiej, które sporządzać należy w dwóch językach: niemieckim i polskim.

Żydzi wobec szkolnictwa polskiego. W ostatniej krakowskiej „Nowej Reformie” (z dnia 19 bm.) organie filosemickim czytamy w korespondencji z Włocławku co następuje o stosunkach tamtejszych żydów do szkolnictwa polskiego:

„Zarząd miasta Włocławka, wspólnie z Radą miejską i komisją szkolną stojąc na zasadzie równouprawnienia wszystkich mieszkańców, nie tylko pod względem korzystania z prerogatyw miejskich, ale i ponoszenia ciężarów, uchwała jednomyślną pociągnąć wszystkich, bez różnicy wyznania do płacenia podatku szkolnego do kasy miejskiej, z której w miarę potrzeby dla ludności każdego wyznania będzie utrzymywanych tyle szkół, ile będzie potrzeba i pieniędzy wystarcz. Nauka odbywa się w języku polskim.

Charakterystyczne jest w tej materii stanowisko sfer żydowskich. Oto przedstawiciele „Dozoru bóżniczego” i zaproszeni delegaci gminy żydowskiej opowiedzieli się przeciw tej uchwale. W piśmie, wystosowanym do magistratu zastaniają się żydzi od płacenia wspólnych podatków na cele szkolnictwa przywilejami, udzielonymi im w swoim czasie przez rząd rosyjski.

Zapomógł dla rezerwistów. Zarząd warszawski zalecił, aby z zapomogi dla rodzin rezerwistów przyznanej w wysokości 340 000 rubli, wypłacono zaś tylko najuboższym i nie więcej, jak po rb. 4 kop. 70 na żonę rezerwisty w mieście.

Do czuwania nad prawidłowością wypłat wydelegowano osobną Komisję.

Nowe biura pocztowe. Jak donosi „Wojskowy dziennik rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego”, otwarto nowe biura pocztowe w Brzezinach, Ciechanowie, Gostyninie, Grójcu, Grodzisku, Lipnie, Płońsku, Przasnyszu, Pułtusk, Radzyminie, Rawie i Rypinie.

Biura te załatwiać będą korespondencję urzędową oraz korespondencję prywatną wewnątrz Polski (innerpolnischer Privatverkehr).

GUBERNATORSTWO LUBELSKIE.

Z Piotrkowa. Komendant wojskowy wydał rozkaz, żeby na prośbach oddawanych do instytucji rządowych, były marki stemplowe podług normy rosyjskiej.

Wszelkie instytucje rządowe będą przeniesione dnia 1 listopada do gmachu dawnego sądu okręgowego.

Komisarz rządowy zawiadomił rolników, żeby ci, którzy nie mogą uprawiać pól pod zasiewy zimowe, przybyli do magistratu, gdzie otrzymają darmo konie i ziarno na zasiewy.

Z stron ojczystych.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Tczew. Cukrownia tutejsza rozpoczęła kampanię tegoroczną.

Na dworcu tutejszym nastąpił wybuch w pewnym wagonie basenowym, w którym przewożono olej smolny. Urzędnik kolejowy Hennig odniósł znaczne poparzenia tak, że udać się musiał do lekarza.

Starogard. Żona wydawcy „Naszej Gazy”, p. Kowalska otrzymała urzędową wiadomość że mąż jej który walczył na wschodnim polu walki, od kilku tygodni zaginął.

Tuchola. Administratorowi dobr. p. Bestyanowi we Wielkiem Komornu skradziono 12 kaczek. Po złodzieju nie ma śladu.

— Wdowiec p. Karnowski w Stobnie wykaradziono miód z ula. Policja jest na tropie złodzieja.

Z Księstwa Poznańskiego.

† Śp. ks. Feliks Walczak, proboszcz gorzycki, a dziekan żniński, zmarł w piątek po długich, ciężkich cierpieniach. Wadomość ta żałobnym roznieście się echem po całym Księstwie. Zmarły bowiem dla swej gorliwej pracy we wszystkich dziedzinach zbiorowego życia naszego znany był powszechnie. W. o. r. m. d. P.

Urządowe ogłoszenie cen maksymalnych na mleko i masło. Zastępcza generalna komenda w Poznaniu ogłasza dla całego obwodu rejencyjnego poznańskiego (z wyjątkiem miasta Poznania, dla którego wydano osobne rozporządzenie) ceny maksymalne na mleko i masło.

Cenę najwyższą za 1 litr niezbioranego mleka oznacza się na 26 fenigów. Gdzie obecnie niższe są ceny, tam nie wolno ich podwyższać.

Najwyższą cenę za 1 funt masła w sprzedaży cząstkowej oznacza się na 2,70 mk., a gdzie obecnie są niższe ceny, nie wolno ich podwyższać.

Władze miejscowe winny natychmiast obecne ceny stwierdzić i publicznie ogłosić.

Rozporządzenie to staje się natychmiast prawomocnem, a niezastosowanie się do niego karanem będzie grzywną do 3 000 mk. lub więzieniem do pół roku. Handlarze, którzy masło przechowywać będą w celu srubowania cen, karani będą więzieniem do roku i grzywną do 10 tysięcy marek.

Ze Śląska, czyli Staropolski.

Proces o obrazie majestatu. W Gościach w powiecie raciborskim na Górach Śląskich uczeń szkolny Tadeusz Strobacz przyniósł obraz cesarza i zawiesił go na ścianie w domu dla służby dworowej. Gdy obraz ten zauważyła robotnica 22-letnia Katarzyna Wróblewska, pochodząca z Woli pod Kielcami, zapytała, co to przedstawia. Odpowiedziano jej, że cesarza. Wróblewska, uderzywszy kilkakrotnie pięścią w obraz, rzekła: „O królu, tyś rozpoczął wojnę, z powodu której obecnie wszyscy cierpimy”. Gdy jej kucharka Janko zwróciła uwagę na jej nieoprawne zachowanie się, Wróblewska odpowiedziała: „Niemiec popiera zawsze Niemca”. Przed izbą karną w Raciborzu odpowiadała Wróblewska za obrazę majestatu. Tymczasem się, że był to żart. Stał się o tym wiadomym, że obraz tej dopuściła się ze złości i odmawiając okoliczności łagodzących, skazała ją na trzy miesiące więzienia.

Dziennik Poznański.

Wojna.

Włosi i Rosyanie usiłują ulżyć Serbom nacierając na swoim froncie na Niemców i Austriaków. Toczą się przeto walki zacięte zarówno na froncie rosyjskim, jak na włoskim. Włosi twierdzą, że ciągle idą naprzód a i Rosyanie szczytą się zwycięstwami. Tyle w każdym razie wiemy, że krew się leje obficie.

Na półwyspie bałkańskim walczą już Francuzi wspólnie z Serbami i miażdżą bulgarskie miasto Strumice, czemu Bułgarzy przeczą. Serbowie uciekają w Macedonię tak szybko przed Bułgarami, że ci ostatni już tylko 5 mil są oddaleni od granic Albanii a więc zbliżają się także do zajętego przez Włochów portu Walony a tem samem oszczędzają Włochom daleki marsz na spotkanie.

O stanowisku Grecji krążą po gazetach najsprzeczniejsze wiadomości. Jedni głoszą, że Grecya stawia się Anglikom i Francuzom hardo a inni utrzymują, że lada dzień uderzy na Bułgarów.

Rumunia podobno godzi się na przejście wojsk rosyjskich do Bułgarii z zastrzeżeniem, iż tych wojsk będzie przynajmniej 60 tysięcy. Zwolennicy Rosji urządzają demonstracje za natychmiastowym uderzeniem na Austro-Węgry.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

WTB. Wielka kwatera główna, 62 października.

Na zachodzie.

Na północny wschód od Souchez odparto natarcie nieprzyjaciela, uzbrojonego w granaty ręczne. W walkach z 24 października zajął nieprzyjaciół przełęcz około 250 metrów naszego stanowiska w wysuniętym kącie na północ od Le Mesnil. Wczoraj Francuzów napowrót z nich wyrzucono. Do niewoli wzięto 5 oficerów i przeszło 150 szeregowców. Na północny zachód od Le Mesnil dzierży nieprzyjaciół jeszcze mały rów niemiecki. Na wyżynach Combres był pomyślny skutek wysadzenia w powietrze naszych podkopów. Wyważenie podkopów przez Francuzów w Księżym lesie nie dało wyniku.

Na wschodzie.

(Wojska marszałka Hindenburga.)

Odcinek Ilkszty, na północ od Ilkszty znów przebito. Folwark Kaziemski, który już przedwczoraj zajęliśmy przejściowo, jest na stałe w naszym ręku.

(Wojska marszałka księcia Leopolda bawarskiego.)

Odparto natarcie Rosyan na wschód od Baranowic i na nasze stanowiska nad kanałem na południe od jeziora wyganowskiego.

(Wojska generała Linsingena.)

Na wschód od Kukli (na zachód od Czartoryska) zdobyto w nocy na 25 października stanowiska nieprzyjacielskie. Ogólne rosyjskie natarcie odwetowe nie odniosło skutku. Wczoraj postąpiono dalej naprzód. Nieprzyjaciół pozostawiliśmy w naszem ręku 4 oficerów, 1450 szeregowców i 10 karabinów maszynowych.

Z różnych stron.

Polecenie „Wiarusa Polskiego” Rodakom i zachęcanie ich, aby go sobie zapisali, jest zasługą obywatelską.

Do 8 grudnia trwać ma czas ścisłej wstrzeźliwości od wódki, piwa, wina, cygar, papierosów, zbytkownych strojów i wszelkich niepotrzebnych wydatków. Im dłużej trwa czas skupienia moralnego, tem większy powinien być jego skutek dla dobra naszych bezdomnych braci. Składajmy jak najwięcej zoszczędzonych groszy, aby ratować tych, którzy giną z głodu i zimna. Dwa razy daje, kto rychło daje.

Bochum. Wystawa opieki nad ranymi i chorymi wojakami jest nader bogata. Oglądając na niej można przedewszystkiem urządzenia szpitalne, mo-
dół lazaretów polnych i okretowych, ogromny zbiór narzędzi chirurgicznych, sztuczne członki, kuchnie polowe, gra-

Na widowni bałkańskiej.

Na wschód od Wyszegradu przybyło wojsko nasze na linię wyżyn od Suchej góry do Penosa. Natarcie armii generała Koevesa i Gailwitza kroczy naprzód. Na południe od Pałanki są zbocza północne doliny Racy w naszem posiadaniu. Dalej na wschód wzięto Markowac, Wk. Laone Kucewo. W tych trzech ostatnich dniach wzięto do niewoli 960 Serbów.

O armii (bułgarskiej) generała Bożadziwa niema nowych wiadomości.

Naczelne dowództwo wojsk.

SKAZANIE BULGARSKICH OPOZYCYONISTÓW.

Z Sofii donoszą, że bułgarski sąd wojenny skazał Stambuliskiiego za uprawianie antywojskowej propagandy na dożywotnie więzienie. Za to samo przestępstwo stawiali przed sądem także dwaj inni posłowie: Carenkow i Torlakow. Pierwszy skazany został na 2 lata więzienia, drugi natomiast puszczo-
ny na wolność.

W SPRAWIE MACEDONII.

Oficyalny organ Radostawowa „Narodna Prawa” rozpoczął polemikę z gazetą serbską „Dilo”, w której niedawno umieszczony był artykuł publicysty serbskiego Miłowicia, usiłującego udowodnić na podstawie danych statystycznych, że Macedonia jest narodowo krajem ściśle serbskim. Wobec tego twierdzenia serbskiej gazeta sofijaska zaznacza, że obecnie już za późno na przytaczanie i tendencyjne naginanie statystyki, dziś jedynie miarodajnym jest przebieg operacji wojennych, który zadecyduje ostatecznie o przyszłym posiadaniu Macedonii.

ROSYJSKI KORPUS POMOCNICZY DLA SERBII.

„Berl. Tagebl.” donosi z Kopenhagi co następuje: W Paryżu zapewniano wczoraj, że rosyjski korpus pomocniczy dla Serbii wyruszył już i że lada godzina oczekuje się wiadomości o wylądowaniu tychże wojsk na bułgarskim wybrzeżu Czarnego morza. Wiadomość ta dotychczas nie nadeszła.

POSIŁKI ROSYJSKIE NAD DNIESTREM.

Według „N. Fr. Presse” stwierdzono, że nad frontem dnieszczańskim Rosyanie otrzymali posiłki, gdy na froncie kaukaskim cofają się w głąb kraju. (WTB).

KONFISKATA BRONI U LUDNOŚCI POCHODZENIA NIEMIECKIEGO.

„Nowoje Wremia” donosi, że gubernator inflandzki wydał następujące rozporządzenie: „Stosownie do postanowienia głównego dowodzącego armii rosyjskiej, zobowiązani są wszyscy mieszkańcy Inflant, pochodzenia niemieckiego, jak również towarzystwa i organizacje niemieckie złożyć natychmiast wszelką broń palną, naboje, sztylety, miecze i pałasze itd. w kancelaryach powiatowych rewirów, a w powiatach młodszym pomocnikom naczelników powiatowych. Winni niezastosowania się do powyższego rozporządzenia karani będą grzywną 3000 rubli lub więzieniem od 3 miesięcy.

naty 42 centymetrowe i inne, modele pół bitew itd. itd. Wystawa bardzo jest pouczająca i dla tego godna zwiedzenia.

Altenbochum. Pewnemu rolnikowi w Hafkenscheld skradziono świnie wartości 240 marek. Jednej z następnych noczy skradziono mu 30 kur i koguta.

Röhlingshausen. Grasznie tu strasznie zlodziejstwo. Świeżo skradziono piekarniowi Brinkmannowi z piekarni pasy maszynowe wartości do 400 marek.

Weitmar. Młodociani złodzieje zostali przez sąd bochumski skazani jeden na tydzień a drugi na dwa tygodnie więzienia. Kradli papierosy i pieniądze z budki limonadowej.

Duisburg. W Meiderich bawili się chłopcy w żołnierzy i kopali rowy strzeleckie. W rowie półtora metra głębokim oberwała się piaszczysta ziemia i zasypała pięciu chłopców. Trzech ocalało, dwaj utracili życie. Jest to według gazet niemieckich trzeci w tym

roku wypadek tego rodzaju w Meiderich.

Otokar Prażak. „Lidowe Nowiny” donoszą, iż w stolicy Moraw zmarł jeden z najpopularniejszych polityków czeskich, poseł Otokar Prażak, syn pierwszego ministra Czecha w Austrii, dr. Aloizego Prażaka. Zmarły należał do najwpływow szczytów we Wiedniu czeskich polityków i był przywódcą umiarkowanych stronnictw czeskich, występujących na widowni politycznej pod wspólną nazwą Staroczechów.

Przeciwko podrożeniu śledzi. W ostatnim czasie śledzie mimo obfitego połowu ogromnie podrożali. Celem przeszkodzenia dalszej zwyzce cen niemieckiej spółka (Herings-Handelsgesellschaft) postanowiła na razie nie dostarczać handlarzom śledzi. Obecnie zapasy śledzi mają być sprzedane wyłącznie za pośrednictwem gmin, aby cena na ten artykuł spożywczy dla biedaków była o ile możności jak najniższą. Gminy mają powiadomić spółkę jak najwcześniej, ile potrzebują śledzi.

Jubileusz Chorwatów. Organ Chorwatów „Obzor” zaznacza, że Chorwaci obchodzili w ostatnich dniach bardzo ważny dla nich i całego ich kulturalnego życia jubileusz 25-letniego istnienia narodowego i krajowego teatru w Zagrzebiu. Jubileusz ten stał się dla Chorwatów istotnym świętem wszechnarodowym. Ciekawem jest, że oprócz polskich, słoweńskich, czeskich i niemieckich powinszowań nadeszły także liczne gratulacje maddziarskie, w których podkreślono szczególnie konieczność maddziarsko-chorwackiego współdziałania na polu kulturalnem.

Ks. Arcybiskup Dalbor w Kolonii. Z Kolonii piszą do „Posener Ztg.”: W wtorek wieczorem przybył tu z wizytą do swego konsekratora, ks. kardynała Hartmanna, ks. arcybiskup dr. Dalbor i zamieszkał w pałacu arcybiskupim. W środę przed południem zwiedzał, od godziny 11 i pół poczynawszy w towarzystwie ks. kardynała, proboszcza tumskiego ks. dr. Barlagęgo i ks. zakrystyana Drittege skarbiec tumski i cały tum. W czwartek przed południem od prowadził ks. kardynał Hartmann w towarzystwie swego tajnego sekretarza Berghauza ks. arcybiskupa na dworzec, skąd odjechał do Berlina.

Herbata z głogu. Pewna gospodyni podaje receptę na wyborną herbatę z łupin od jabłek; uważam jednak — pisze jedna z czytelniczek Kuryera Poznańskiego — że jeszcze lepsza herbata jest z głogu. Herbata z głogu ma bowiem smak kwaskowy, zastąpi więc cytryny, a pod względem koloru równa się prawdziwej herbacie. Owoc ten należy opłukać, potem przekrawa go się na dwie części i gotuje krótko razem z ziarnkami. Przed użyciem precedza się przez sitko, jak każdą inną herbatę. Zaznaczam jeszcze, że herbata z głogu jest skuteczną na choroby nerwowe.

Oficerowie żydowscy w armii niemieckiej. Kiedy w czasie pokoju w armii niemieckiej a szczególnie w pruskiej żydów zasadniczo nie dopuszczano do kariery oficerskiej, to obecnie jest oficerów wyznania mojżeszowego 286, z tej liczby przypada na wojska pruskie 190, bawarskie 80, wrytemberskie 10, na wojska saskie 6.

Dziennikarze greccy wolni od służby wojskowej. Rząd grecki postanowił uwolnić wszystkich współpracowników gazet od służby wojskowej. Wskutek tego około 300 dziennikarzy greckich pozostało na swoich stanowiskach.

Około 300 profesorów uniwersytetu wiedeńskiego w szeregach wojskowych. Uniwersytet wiedeński ogłosił listę profesorów, którzy stoja obecnie w szeregach wojskowych. Z fakultetu medycznego 200, z wydziału filozoficznego 80, z wydziału prawniczego 7.

350-letni jubileusz dziennika. Jak „Daily Chronicle” donosi, w bieżącym roku obchodzą „Pekińskie Wiadomości” jeden z największych dzienników chińskich, 350-tą rocznicę istnienia. Z czcigodną starością tego dziennika konkuruje jedynie „Gazeta Pekińska”, piśmo oficjalne rządu chińskiego. „Gazeta Pekińska” wychodzi od 18 set lat.

Studentki galicyjskie w fabrykach. Bardzo dużo studentek galicyjskich pracuje w fabrykach wiedeńskich, wyrabiając pilnie ubrania dla żołnierzy i zarabiając 30 koron tygodniowo.

W sprawie zaginionych lub wziętych do niewoli jak również w sprawie poległych lub rannych żołnierzy zwracać się należy po informację do centralnego biura wywiadowczego przy ministerstwie wojny w Berlinie. Adres: „Zentralnachweisbureau des Königlichen Preussischen Kriegsministeriums — Berlin NW. 7, Dorotheenstr. 48”. Biuro to udziela również informacji o żołnierzach nieprzyjacielskich armii, którzy dostali się do niewoli niemieckiej. Do zapytań należy użyć różowych pocztówek, które otrzymać można w każdym urzędzie pocztowym.

Kolysanka.

Gdzieś stoi chatka
wśród polskich pól
Baw się, dziecińko, baw...
W krąg sieje wojna
i krew i ból
Baw się, dziecińko, baw...
* * *
Ojciec hen z wojskiem
ruszył w świat
Baw się, dziecińko, baw...
Kozaki nas wygnali
z ojcowskich chat
Baw się, dziecińko, baw...
* * *
Ojcu mogiłę
zgotował wróg
Baw się, dziecińko, baw...
Lecz bohatera
w polu on zmógł
Baw się, dziecińko, baw...

Ostatnie wiadomości.

ANGLICY I FRANCUZI W BULGARII.

bb Berlin 27 października. „Br. Tageblatt” donosi, że w Dedeagacu za często wysadzać wojsko angielsko-francuskie. Linia kolejowa pomiędzy Dedeagaczem a Adrianopolem przerwana.

WTB. Paryż, 27 października. „Temps” donosi z Aten: Samoloty sprzymierzonych rzuciły bomby na (bułgarskie porty) Dedeagacz i Lagos.

NOWE WOJSKO DO SALONIK.

TU. Budapeszt, 27 października. „Magyar Ország” donosi z Lugano, że według wiadomości z Neapolu związek czterech mocarstw wysłał do Salonik 80 wielkich parowców z wojskiem z Gallipoli, przeważnie kanadyjskiem o australijskiem.

SPEKULACJA W WARSZAWIE

Żydowski organ „Hacifira” pisze: „Jeżeli ludność Warszawy nie znajdzie sposobu walki ze spekulantami, rabusiami, to wszyscy, z wyjątkiem nielicznych bogaczy i spekulantów-rabusiów pomrzemy z głodu i zimna. Nie ma bowiem rzeczy potrzebnej, którejby spekulanci nie gromadzili, ażeby podwyższyć cenę stokrotnie. Wielu z tych, którzy dawniej handlowali domami, zbiera obecnie makę, jaja, ziemniaki, a nawet cebule, aby wywołać drożyznę.

A ponieważ roboty prawie nie ma teraz w mieście, ani też zarobków porządnych, przeto ten, który nie jest spekulantem-złodziejem, ani wielkim bogaczem, zagrożony jest śmiercią głodową.”

RUBLE I MARKI.

Cesarsko-niemiecki prezydent policyi w Łodzi, von Oppen, ogłosił dnia 19 bm.:

„Przy wypłatach, których wysokość określono w markach, odtąd kasa policyi cesarskiej zarówno przyjmować jak i płaćć będzie rosyjskie ruble srebrne i papierowe oraz wypuszczone przez urząd starszych zgromadzenia kupców i komitet śledczy bank rublowe podług kursu 100 marek = 66½ rb.

Przy wypłatach, których wysokość oznaczono w rublach, przyjmowane będą i wydawane ruble wiedeńskiego rodzaju w wartości nominalnej.

Rosyjskie ruble złote przyjmowane są po kursie 100 rb. = 216 markom.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski”, Verlagsgesellschaft m. B. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcję Jan Briski w Bochum.

Okolo 1000 ubiorow, 500 ulstrów i paltotów gotowych na skladzie

mego na okolice znanego kroju z dobrego towaru i bardzo slownie odrobionych, jak na miare. Kto chce sobie na miare palto lub ubranie zamowic, niech sie wplyerw do mnie pofatyguje i sobie moje gotowe palta i ubrania zobaczy, a sam sie przekona, iz takowe najwybredniejszym wymaganiom dopisza.

Najmodniej i najtaniej ten sie ubiera, kto ubiory i palta na miare, ubiory i palta gotowe jako tez wszelka bielizne dla mezczyzn kupuje w polskim skladzie

Jana Blacha w Essen

Telefon 4740.

Turmstr. Nr. 14.



Na wystawie w Bochum nagr. wielk. zlotym medalem i dyplomem od Związku pols. fabr.



Na wystawie w Bochum nagr. wielk. zlotym medalem i dyplomem od Związku pols. fabr.



W nagłych wypadkach odestawiam ubiory i palta na miare pod gwarancją w 24 godzinach.

Przy odpowiednim zakupie zwracamy koszt podróży.

Kalendarz ścieenny na rok 1916 darmo!

Polecenia godne uwagi

w konfekcyi mezkiej i chlopiecej.

Ubrania da panów	z skromnych modnych materyalów	24,00	19 ⁵⁰
Ubrania dla panów	buine, ieenorzedne formy	34,00	28 ⁰⁰
Ubrania dla panów	zastaw podlug miary	52,00	39 ⁰⁰
Paletoty dla panów	z skromnych modnych materyalów	34,00 28,0 ⁰	19 ⁵⁰
Ubrania dla mlodziencow	dobre trwałe jakości	45,00 do 19,75	12 ⁰⁰
Paletoty dla mlodziencow	z skromnych materyalów z faldami	35,00 do 29,00	17 ⁵⁰
Ubrania dla ehlopcow	stósowne ubrania do szkoły	4,90	3 ⁹⁰
Ubrania dla chlopcow	własnej roboty, skromna jakości	8,50	6 ⁵⁰
Ubrania dla ehlopcow	z modnym wyložonym kołnierzem	12,00	9 ⁷⁵
Ubrania dla chlopcow	z nadzwyczaj dobrego kamgarnu bardzo elegancie	24,—	15 ⁵⁰
Paletoty dla ehlopcow	skromne materyaly	5,50	4 ²⁵
Paletoty dla chlopcow	z paskiem i faldami	10,50	7 ⁰⁰

W niedziele, dnia 31 pazdziernika bedzie mój interes cały dzien otwarty.

Ph. Aronheim

ulica Wittenerstr. nr. 16.

Castrop

naprz. kościoła ewangelickiego.

Dnia 22 sierpnia r. b. padł na polu walki mój kochany mąż, nasz kochany ojciec, brat i szwagier



ANTONI KRYGIEL

przeżywszy lat 37.

Pograżona w głębokim smutku żona prosi przyjaciół i znajomych o pobożne modlitwy za duszę zmarłego.

Anna Krygiel

Polskie nabożeństwo w Höntrop

w sobotę 30 października sposobność do spowiedzi św. po poł. o godz. 4-ej począwszy, w niedzielę 31 października sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. pół 2.

Polskie nabożeństw. w Mülheim - Helssen

w sobotę 30 października sposobność do spowiedzi św. po poł. od godz. 4 począwszy. W niedzielę 31 października sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. msza św. z kazaniem.

Polskie nabożeństwo w Grossenbaum

W sobotę 30 października sposobność do spowiedzi św. rano po południu od godziny 4 począwszy. W niedzielę 31 sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po sumie kazanie z nabożeństw. o godz. pół 11

Polskie nabożeństwo w Bismark-West Horde i Bochum Grumme

w niedzielę 31 październ. sposobność do spowiedzi św. po poł. o godz. 4 począwszy, w poniedziałek 1 listopada sposobność do spowiedzi św. od g. 6 począwszy, po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 4, we wtorek 2 listopada do poł. jeszcze sposobność do spowiedzi św.

Baczność! Baczność! Recklinghausen-Süd

Towarzystwo św. Michała

donosi swym członkom do wiadomości, iż 1-go listopada, to jest w uroczystość Wszystkich Świętych na polskiej mszy św. o godz. 8 i pół rano przystępuje Towarzystwo do wspólnej Komunii św. sposobność do spowiedzi św. dla członków jest w niedzielę po południu i w poniedziałek rano czyli w uroczystość Wszystkich Świętych. Zarazem się uprasza wszystkich członków aby się jak najliczniej stawili w czapkach i oznakach Towarzystwa.

Zarząd.

Tow. św. Wawrzyńca w Castrop

odbędzie swe zebranie, w niedzielę, 31-go października o godz. 2 i pół po poł. Na porządku dziennym sprawa gwiazdkowa. Liczny udział członków pożądaný

Zarząd.

Castrop.

Sposobność do spowiedzi św. od płatku tj. 29 października do niedzieli włącznie. Nabożeństwo dla Polaków w niedzielę 31-go o godzinie 8 i pół po południu. Polacy z Castrop winni licznie skorzystać z tak rzadkiej dla nas sposobności. W dzień Wszystkich Świętych o godz. 2-ej po południu procesya na cmentarz.

Na bezdomnych Rodaków!

Tow. gimn. „Sokół” w Horsthausen

urządza

W niedzielę, dnia 31. października r. b. na sali p. Hengesbacha ul. Ludwika

WIELKIE

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

połączone z koncertem

odegrane będą 2 piękne sztuki pod tytułem:

„Okreżne” i „Pan Benet”

Otwarcie kasy o godz. 5 po poł. Początek o godz. 6 po południu.

Palenie tytoniu podczas przedstawienia surowo wzbronione. — Dzieciom niżej lat 14 wstęp wzbroniony.

ZARZĄD

Firma polska

bardzo ruchliwa i solidna. poszukuje sumiennych agentów Polaków. Kapitału i znajomości fachowej się nie wymaga. Dochody bardzo poważne. Osoby sumienne (także panie) mogą się zgłosić. Adres: Postschleslach 254 Poznań-Posen. (645)

Starsza

porządna, rzetelna panna lub kobieta, znająca wszelką pracę domową może się zgłosić do składu kolonialnego **Kaminski** Metrop.-Bel. ulica Gungstr. 4

Na porę latową i jesienną

poleca mój bogato zaopatrzony skład materyi, z których wykonuje

ubrania podług miary

paltoły, spodnie, kamizelki itd. pod gwarancją za modny krój i najlepszą odrobienie oraz trwałą materyą i tańsę cenę.

L. WOJCZYNSKI,
Gelsenkirchen, Karlstr. 7.

Formularz do zapisania „Gazety Toruńskiej”

na trzy miesiące

POSTBESTELLUNGSFORMULAR

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Gazeta Toruńska“ „Gazeta Codzienna“ mit der Beilage „Rodzina Chrześcijańska“ aus Thorn für die Monate Oktober, November, Dezember 1915. (Zeitungspreisliste 20A) und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 28 Pf. Bestellgeld.)

Obige 1 Mk. (und 28 Pfg.) Bestellgeld erhalten zu haben, bescheinigt.

Kaiserl. Postamt.

Formularz do zamówienia „Wiarusa Polskiego” na poczcie lub u listowego

POSTBESTELLUNGSFORMULAR

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste für 1915 Seite 513) für die Monate November u. Dezember und zahle an Abonnement u. Bestellgeld 1,48 Mk.

Obige 1,48 Mk. erhalten zu haben

bescheinigt

den 1915.

Kaiserl. Postamt